

Zdaie się On w swém piśmie wychodzić od twierdzenia, że nagła iest potrzeba przyiść w pomoc Ziemianom; tey prawdy nikt iuż nie zaprzecza. Lecz życzenie Jego wydaie się niektórym za iednostronne dla tego, że iak mniemaia, interest wierzycieli poświęca ratunkowi Ziemian. Ja inaczey myśl Autora obeymuie, i tak ia przykładem objaśniam. Miał ktoś dobra wartuiące 250,000, na tych miał długi bądź to po Oycu, bądź też z działów, bądź z uposażenia dzieci, bądź w rzeczy z innéy iakiéy przyczyny 70,000. — Wszakże nie był w porcyi majątku bardzo zadłużonym. Z téy summy winien był 30,000 Antoniemu, 20,000 Piotrowi, 20,000 Marcellemu. Nastąpiła woyna, zwiększone potrzeby kraiu, zaciągnął znowu 10,000 długi od Wincentego, w ogóle więc wiawszy, nie zadłużył ieszcze trzeciéy części swego majątku — Antoni naywyżey hypotekowany, chcąc profitować z okoliczności, i wieś zagarnąć, wypowiada swoje 30,000, otrzymuie dekret subhastacyiny, nikt z nim nie licytuie, bo pieniędzy niemasz. Piotr, Marcelli i Wincenty chcą wprawdzie ratować swe kapitaliki, chcą się wespół ubiegać z Antonim do licytacyi, lecz ten, iako pierwszy wierzyciel, obstaie, aby wykazali, iż mają gotowe 30,000 w brzęcącey monecie na iego spłacenie. A że tych trudno iest teraz znaleźć, przeto żaden nie może konkurować z Antonim, i ten w summie 30,000 zabiera w swą własność ową wieś wartuiącą 250,000. A tak i dłużnik z swym czystym majątkiem, i trzy drudzy wierzyciele upadaią. Że takie przypadki się zdarzaią, możnaby się przeświadczyć z aktów rozmaitych Trybunałów.

Tak więc dłużnik, a dziedzic owéy wsi, który ieszcze miał na niéy czystego majątku 170,000 to iest więcey iak dwie ze trzech części wartości, bez winy, bez lekkomyślney spekulacyi, bez płochego strwo-nienia chudoby, nie tylko stracił wszystko co miał, ale nad to wierzyciele, ów Piotr, ów Marcelli i ów Wincenty, chociaż tak wysoko hypotekowani, stali się ofiarą zbyt nagannéy chciwości Antoniego.

Przekonywam się więc, że tu idzie tyle o los wierzycieli, ile

o los dłużników, bez własnej winy upadających. Zamiar jest tu wspólny, byleby śródek do zamiaru mógł być stosownym.

Zastanówmy się nad okropnym losem owego dłużnika; może on mieć przekonanie wewnętrzne, iż nie jest sprawcą nieszczęśliwego losu swojej żony i dzieci, lecz co jeszcze ciężej ducha jego przytłacza i serce rani, oto, że owa ostatnia niewinności podpora, honor jego i nadzieja odjęte mu są nazawsze. Gdyż iakokolwiek prawą różniam bankruta od nieszczęśliwego dłużnika, zawsze przecież jest bolesnym i wstydlivym dla uczciwego człowieka, nie uiścić się wierzycielowi. Zaciąganie długu, iak się gruntuie na kredycie, to jest na zaufaniu, tak jest zawsze rzeczą honoru.

Jest rzeczą honoru dla uczciwego Wierzyciela, aby przy zdarzonej okazji nie zdradzał zaufania dłużnika, by nie zasłużył na owo, co do swego charakteru podeyrzenie, *timeo danaos* — lecz z drugiej strony równie jest rzeczą honoru dla dłużnika, dla którego dręczące być muszą przypomnienia strat, Piotrów, Marcellów i Wincentych, którym się nie uiścił.

Dłużnik pozbawiony swego czystego majątku, póydzie szukać w służbie ratunku dla ocalenia własnego życia, i najdroższych sobie osób; ów, który miał 9000 corocznie do własnej dyspozycji, teraz najwięcej pobierać może zł, 500. W smutnym tym stanie będzie mu wolno użyć przynajmniej tego wysługiwanego myta na zaspokojenie czastki potrzeb, do których był przyzwyczajonym? Nie, bo Piotr, Marcelli i Wincenty do niego najpierwsze mają prawo, i to już dla nich jedynym jest funduszem. Taki jest los dłużnika aż do śmierci, i taka jest nadzieja niżej hipotekowanych Wierzycieli.

Nie dziw więc, że ieden z Sędziów, iako się wyraża, z powołania swego ścisły wykonawca prawa zszedłszy z sędziowskiego krzesła odzywa się ięzykiem ludzkości. Te dwie wielkie cnoty w Urzędniku, uszanowanie dla prawa, i czule serce człowieka, piękniemi

są znamionami tych, którym najlepszy Monarcha powierza iakikolwiek udział swéy naywyższej Władzy.

Autor chciałby widzieć urządzonym projektowany System kredytowy na wzór tego, iaki Nayiaśniejszy Pan ustanowił dla dłużników summ Bajońskich. Wyrażenie to, ile uważałem, do mylnych bardzo rezonowań stało się pochopem. System bowiem przez N. Pana postanowiony, mało dotąd należycie został zgłębnionym. Wszyscy wielbią Monarchę za względy dla licznych Obywateli, a tém samém dla kraiu, lecz nie wszyscy pojęli mądrość zasad téy instytucyi. Całe iéy dążenie do niezawodnego wyprowadzenia z długów obywateli kraiu, od kilku wieków się dłużących, nie dosyć ieszcze zdaie się bydź poznaniem. Kraiy nasz trzeba *radykałnie* uleczyć, bo dzisieysza niedola, iest w znaczney części skutkiem dawnéy Anarchii i późniejszych politycznych przemian, które po tamtéy naturalnie nastąpić musiały. (*) Podany nam więc został przez Autora środek wypłacania się z długów, *środek natężaiący nasz przemysł, ożywiający istotną nadzieię, a tém samém podwajaiący nasze siły.* I to iest co System ten naywięcéy zaleca. Pomiedzy Systematem dla summ Bajońskich, a projektem Autora, znajduie się bardzo iawna różnica, tam Rząd iest iedynym Wierzycielem, a zatém ów szosty procent na umorzenie kapitałów do iednego zawsze ma wpływać źródła, tutaj, gdzie wielu iest Wierzycieli, wcale inaczej powinien bydź urządzonym. Wielu mniema, że każdy Wierzyciel ów szosty procent od swego kapitału corocznie odbierać, a tém samém, iak mówią *kapania*, zaspokaianiem bydź ma; co gdyby tak było, Wierzyciele mieliby rzeczywiście krzywdę; — lecz ów rozkład ciężaru na wieloliczne epoki, ściaga się tylko do Dłużników a nie do Wierzycieli, gdyż ci do razu mogą bydź zaspokoieni. Autor bowiem uważa, iż brak w kraiu cyrkuluiących pieniędzy, iest nayważnieyszą przyczyną upadku dłużników i zawodu iakiego doświadczaią Wierzyciele. Te-

(*) *Zobacz Oeuvres posthumes de Mably.*

mu brakowi przez proponowany projekt chce zaradzić. Chce on owe hipoteki zamienić na papiery cyrkulujące, które by każdy dłużnik wydał aż do kwoty przez siebie winny, a do systematu kredytowego po przekonaniu się o iéy zupełném bezpieczeństwie przyjęty. Od summy takowych papierów wyrównywaiaćey długowi teraz zahypotekowanemu $\frac{5}{5}$ części prawdziwéy wartości nieprzechodzącemu, ma dłużnik dyrekcji kredytowéy opłacać 6 procentów. Z tych Dyrekcyja płaciłaby 5 procentu ukazicielowi owych papierów, to iest terazniejszemu Wierzycielowi, lub temu komuby on ie ustąpił, za całą zaś summę zebraną z szóstego procentu od wszystkich dłużników krajowych, rok rocznie wykupowanoby z kursu owe cyrkulujące papiery, i teby publicznie palono w Warszawie. Tym sposobem w przeciągu lat 36 wszystkie papiery kursujące zrealizowaneby były na pieniądze brzęczące, kray biedny zostałby zasilonym, co rok podnosiłaby się wartość owych papierów, i здаie się, że naydaley w sześciu lub siedmiu latach, byleby Dyrekcyja ściśle zachowała wszelkie przepisy, mogłyby stać w równi z gotową moneta; tak, iż co do Wierzycieli, system ten miałby zaledwie te ich ścieśniaiaące skutki, iakie miałoby 6cio lub 7mio letnie Moratorium, które przecież iak się niżej wykaże mniej by było dla tychże Wierzycieli, tym mniej dla ich Dłużników użyteczném.

Pytaniem iest więc, czyby ustanowienie papierowych pieniędzy opartych na dobrach narodowych, lub na innym iakim funduszu, nie było lepszym nad projekt Autora?

To zasługuie na głęboką dyskusyją, albowiem zważyć tu potrzeba, że liczba opartych na dobrach narodowych papierów mogłaby się powiększać, papiery zaś proponowane mają fizycznie oznaczoną granicę, której nikt w utworzeniu listów zastawnych przeysdźnie może, i owszém te, co rok by się zmniejszały przy równym zawsze amortyzacyinym funduszu, a tém samém w stosunku progressyinyim musiałyby iść w górę, powtóre, iż gdyby dobra narodowe na ten przedmiot były użytymi, dla niego musielibyśmy poświęcić zbawienne ich przeznaczenie na Erbpachty. Potrzebie, że dobra prywatne przez

zareęczycieli taxowane, podług doświadczenia więcéy będą miały kredytu. Poczwarne za cóż zabierać fundusz narodowy, którego utrata pociągnęłaby za sobą powiększenie ieszcze podatku, kiedy zahypotekowane dobra prywatne w tym względzie iuż mogą ie zastąpić. A nakoniec, papierów cyrkulujących na dobrach narodowych opartych Ziemianin musiałby zawsze dopiero nabywać za coś innego; ieżeli przypuścimy, że ich nabędzie tanio, w tym razie musiałyby stać nisko, coby iuż powinno odstraszać od ich mnożenia, bo gdy raz spadną, nigdy się iuż do dawniejszego biegu nie zwykły podnosić. —

Jeżeli ich nabędzie w cenie przybliżaiący się do pieniężny, w ten czas cóż Ziemianom taki projekt w terażniejszych okolicznościach dopomoże, gdzie idzie o ułatwienie wypłat. Inaczej co do listów zastawnych, te, skoro ich posiadziciel zechce poczekać, koniecznie coraz muszą się podnosić. Prócz tego, przymuszanie Wierzycieli, aby papierowe pieniądze brali, zdaie mi się bydź mniéy sprawiedliwém, iak system kredytowy, gdzie biorą listy zastawne, to iest: zamieniaią swe hypoteki, iuż exystujące niemające kursu, na hypoteki kursujące, i które w pewnym przeciągu lat koniecznie muszą bydź zrealizowanemi, a zawsze potrzebie więkšej cyrkulacyi przynajmniéy tak, iak papierowe pieniądze, dogadzaia.

Co do moratorium, to zdaie się bydź w tey mierze mniéy dobrém, że tylko przewleka złe, ale go nie niszczy. W terażniejszych okolicznościach, moglibyśmy bydź bardzo długo w potrzebie corocznego ponawiania moratorii, coby miało postać owego na gangrenę chorującego, który zamiast ucięcia palca, odkłada operacyą od momentu do momentu, aż wreszcie i czas ratunku uplynie. Dłużnik przy zwyczajnym moratorium, nie przewiduiąc możności ratowania się istotnego, upada pod nieszczęściem, a ieżeli mniéy iest delikatnego sposobu myślenia, zabiera z dóbr co może, na zabezpieczenie dalszych swych potrzeb, przez co fundusz Wierzycieli częstokroć niepowetowanie się niszczy. Po uplynioném moratorium, trzeba by się znowu processować, i Wierzyciel niezawodnych względem swego majątku

nie mógłby przedsięwziąć układow; przeciwnie proponowany projekt obejmuje w sobie *plan całkowity w obięciu, wielki w zamiarze, i wszystkie powyższe znosi niedogodności*. A w reszcie moratorium w ten czas dopiero powinno ustać, gdy dostateczna w kraju będzie masa cyrkulujących pieniędzy; lecz właśnie w ten czas podług projektu jużby wszyscy wierzyciele byli zaspokojonemi, bo napływ gotowizny podług doświadczenia tak wznosi kurs listów zastawnych, że te wyżej stać zwykły, iak gotowe pieniądze. Na wszelki przypadek napływ gotowizny nie mógłby bydź nagłym, lecz powolnym, a zatem niezawodną jest rzeczą, że kredyt listów zastawnych prędzay się podniesie, niż owa masa pieniędzy napłynie, iakiyby potrzeba było po upłynioném moratorium.

Co do mniemania, że te słuszności prawidła, nie byłyby przecież prawidłami ścisłay sprawiedliwości, która upoważnia Wierzycieli do powyżey przytoczonych, chociaźby nieludzkie postępowañ, odpowiadam: iż niechay sobie przypomną pod iakiemi stosunkami i prawami pożyczali, iż wreszcie żadne prawo nie jest wymysłem dowolnym, ale raczay wyrazem sprawiedliwości naturalney; iż przepisy o licytacyach dóbr zasadzają się na owém doświadczeniu, że w zwyczajnych kraju okolicznościach, zawsze się znajduią rozmaici ubiegający się, którzy dobra zapłacą podług istotnéy ich wartości. Lecz przy nadzwyczajnych okolicznościach znoszących to doświadczenie, nadzwyczajne też muszą bydź przedsięwzięte śrzodki. Tak więc sama sprawiedliwość rozwiązuie owo zapytanie słuszności, kto powinien drugiemu ustąpić? czy ten, który chce nadzwyczajnych przypadkowych zysków, temu co na nadzwyczajne szkody został wystawionym? lub przeciwnie, czyli ma bydź przytłoczonym nieszczęśliwym, by swém nieszczęściem zbogacił tam tego?

Obróćmy się na naszych Sąsiadów. W Państwach Pruskich, w naysłabiejnich nawet czasach nie wolno było dóbr na licytacyach przedawać niżey dwóch ze trzech części ich wynalezioney wartości — w Państwach zaś Austryackich w ten czas nawet, kiedy bankocetle w tak wielkiej liczbie kursowały, niewolno było dóbr przedawać niżey

całkowitę ich tacy. Uskarżano się na wypływającą z tąd przewłokę w exekucyi, i tę doskonalsze w tę mierze prawodawstwo Francuskie zaradziło naydzielnię; lecz z iednëj strony niezniosło toż nowe prawodawstwo dobrze już nabytych praw i późniejszych wierzycieli i samych dłużników, z drugiey strony prawodawstwo to, stosowane do całego świata, nie może w sobie mieścić środków zaradczych na nadzwyczajne okoliczności, — którym Monarcha lub Seym tymczasowo zapewne zaradzą, bez zniesienia przecież nazawsze owëj dla dzisiejszych tylko okoliczności uciążliwëj, lecz przy zwyczajnych okolicznościach naydoskonalszëj w prawodawczym względzie exekucyi.

Są co się odzywają przeciw solidarności — Wyraz ten iest w istocie zastraszający, chociaż w obięciu samego projektu nie byłby on, ile mi się zdaie, zasadnie potrzebnym, gdyby nie nadawał pewnëj całemu systemowi kredytowemu sankcvi, iakięj inaczëj nie tak łatwo osiągnąćby można. Autor przywiódł, iż ta solidarność nie iest rzeczywistą, a przecież iest użyteczną. Do objaśnienia myśli Autora zdaie mi się ten przykład byđź trafny. — Gdyby Antoni zasta wił u Piotra zegarek wartuiący 50. Dukatów, za pożyczkę wynoszącą 50. Złotyeh, lecz razem Marcelli zaręczył Piotrowi za tę Summę. — Coż ten ostatni ryzykuie, kiedy sam zastaw, aż nadto dostateczną ma w sobie wartość. Właśnie to iest myślą Autora; nie przyimuie on do systematu kredytowego zadłużonych nad $\frac{5}{5}$ części, coż więc to solidarne zaręczenie, dla zaręczyciela znaczy? kiedy wartość każdëj w szczególności dóbr zupełnie wystarcza, mianowicie przy systemacie gdzie licytacye zaczynać się dopiero mogą od $\frac{2}{5}$ części lub wreszcie od całkowitëj dóbr wartości. — Użyteczném zaś iest to solidarne zaręczenie, bo daie szrodek do prawdziwszëj dóbr zadłużonych tacy. Sami zaręczyciele dobra każde oceniaią, sami przez wzajemne się dozorowanie, ruinie dóbr zapobiegaią. Użyteczną iest solidarność i dla tego, że wierzyciel odbiera bez processu i kosztów prowizye i kapital które solidarnie zobowiązani sami ściagaią. A zatém nie znajduie

duię ją w systemacie Autora téy kontradycyi, iaką znaydowano w okazaniu Hypoteki bez wystawienia się na iéy realizacyą.

By projektowany system zupełnie odpowiedział wielkiemu swemu zamiarowi, naywięcéy zależeć będzie na regularném oplacaniu procentów do kassy kredytowéy; lecz tutaj właśnie projektowany system zdaie się byđź naydoskonalszym. — Skoro bowiem dłużnik nie zapłaci owych 6. procentów, zaraz dyrekcyja kredytowa bez processu zabiera mu dobra zadłużone, i te wystawia na licytacyą, gdy zaś Summa na którą listy zastawne wystawione zostały, na gruncie pozostaie, tedy kto się zobowiąże opłacać regularnie od niéy procent, i zapłaci w tychże samych papierach to tylko, w czém zalicytowana Summa kupna przenosi Summę przyiętych do systematu długów, będzie mógł tychże dóbr nabyć. Jakaż więc dla Kapitaistów łatwość zyskownego użycia swych kapitałów bez pozoru nawet niesprawiedliwości! iakaż łatwość przedaży takich Dóbr! iakiż to śrżodek utrzymania ich w miernéy przynaymniéy cenie! iakaż wręście sposobność realizacyi takowych papierów!

Przy tym systemacie zdaie się, że wszystkie interessa z słusnością zgodne są połączone, że nie staie się tak nagła rewolucyja w prywatnych majątkach, która dla naszego kraiu z politycznych względów śmiertelnym byłaby ciosem. Obeyrzyimy się tylko w czyich to rękach po większéy części są pierwsze hypoteki? sposób w jakim teraz dzieją się nadużycia tego prawa, powinienby iuż nas ostrzegac o potrzebie tego śledzenia; a w ten czas wykazałoby się, co nam zdrowa polityka i wyższe interessa kraiu, zgodne z słusnością i sprawiedliwością czynić doradzaia.

Tak więc system proponowany przez JW. Wyczechowskiego wart jest istotnego zglębienia. (*) System ten różni się od systematu

(*) Da on się zapewne wiele ieszcze wydoskonalić; nasuwa do tego myśli w swym piśmie W. Leipziger, a może gdyby się raz na zasadę zgodzono, znalezioneby i inne poprawy: spodziewac by się należało wiele w téy mierze po JW. Prefekcie Bydgoskim bacznyim zawsze na potrzeby czasu, i tym przez swe dzieła idącym w pomoc.

Baiońskiego, a nie równie więcéy od systematu landszaftowego Pruskiego, od którego zdaie się byđz doskonałym.

Cożkolwiek bądź, bodayby to pismo było zagaieniem, do skromnych i bezstronnych rozpraw nad tem, coby dla kraiu było użyteczniészém: czy podany projekt, czy moratorium aż do ubiegnienia terażniészéy krytycznéy epoki, które, iak wyżéy wykazałem, złego nieskończy? czyli ówe kollokacye używane za czasów Polskich, od Rządów zesłych iako uwieczniające niepewność własności zniesione, lub też exdywizye, które gdyby nawet się dały należycie wykonać, bodayby dzisiészego złego na inne nowe nie zamieniły! lecz exdywizye te z zaręczeniem Skarbu *a więc całego Kraiu* za Summy Baiońskie nie łatwo daia się pogodzić, prócz tego niezmiérne trudności do porządneho ich uskutecznienia w sobie obeymuia, źle zaś urządzone i wykonane, wystawuia kray na powszechne spustoszenie, wszystkie familie na piemiactwo. (*) Czy nakoniec postanowienie, aby dobra na licytacyach nie mogły byđz sprzedawanemi niżéy ich detaxacyi, iakby ta urządzona byđz powinna? lub też czy połączenie z sobą kilku z tych rozmaitych śrzodków?

Rzeczą iest wspólną tak dlužników, iako też w znaczny części wierzycieli, których Autor odróżnił od lichwiarzy, naradzić się wzajemnie i podać swe myśli bezstronne.

Nie raz daia się słyseć narzekania na biedę, potrzeba więc myśleć nad ratunkiem. Nayrzewliwsze utyskiwania, naygorliwsze deklamacye słów zwyczajnie czczych w swéy treści mało się przydadza, bo tu potrzeba myśli rozważonemi dowodami popartych. W nieszczęsciach znaydą się zawsze nadzwyczajne cnoty, nadzwyczajne talenta, bo pasowanie się z losem, iest dla męznego geniuszu praw-

(*) Wreszcie zważyć należy, iak daleko takowa ustawa byłaby szkodliwą handlowi; Ogólnie życzychy należało, aby Rady Handlowe Xięstwa podały swe opinie nad proponowanemi śrzodkami ratunku

dziwém dopiero życiem; przeciwności go rozwiała; to co poziomego ducha przywała, iego do namysłu i działania wzywa. Tam on dopiero sam siebie poznaie. Miéymy przeświadczenie, że i w téj mierze moment iest wykazania naszéj narodowéj wartości. — Oby więc w ślady szanownego Autora utalentowani Obywatele bez zbytniego, ani na iedną ani na drugą stronę uniesienia się, ile w tak delikatnéj i bardzo trudnéj do rozwiązania materji, chcieli gruntonie wyświecić, iakimi sposobami można ratować mairtki Obywatelskie. (*)

(*) Szczególniéj byłoby do życzenia, aby przez wzajemną Korrespondencją wyjaśnili sobie i publiczności powyższą materją JJ. WW. Wyczechowski, Gliszczynski, Bielski, Miaczyński, Stawiski, WW. Biernacki, Knoblauch, Leipziger, którzy, ile mi wiadomo, już wszyscy o tym przedmiocie pisali, lecz wzajemnych Argumentów dotąd dostatecznie nie oceniali.

Wyszło także niedawno ważne dzieło w Berlinie pod tytułem Ratunek w potrzebie, przez Meistra, Zapewne i na zagraniczne pisma zwrócimy naszą uwagę.



INSTYTUT
 BADAŃ LITERACKICH
 BIBLIOTEKA
 00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 12
 Tel. 26-68-62

F
4963